

Bonus rpk, Niewdzięczni synowie (feat. goście)

Raz raz raz! 2012 elo!

Spójrz w oczy własnej matki pijawko, pasożycie
Zastanów się przez chwile komu zawdzięczasz życie
W domu własnym nie w domu dziecka miałeś pokrycie
W postaci dachu nad głową docień to sycie
Kto Ci zmieniał pieluchy podcierał dupę?
Kto martwił się o Ciebie, gdy leciałeś łukiem?
Kto? kto?
Kto dał Ci to czego nie dał Ci nikt więcej?
Wiesz o czym mówię chodzi o prawdziwe serce
Czy Ty dałeś coś w zamian?
Nie koniecznie
Wykorzystywałeś a pretensje miałeś wiecznie
Ile Twoja matka przez Ciebie łez wylała?
Ile w życiu godzin na Twój byt harowała?
A Ty, jak do tej pory dwie lewe ręce
Leniwa tępa pała wszystko rzadziej niż częściej
To o co Cię prosi traktujesz jak powietrze
Nic Ci się nie chce, na wyjebce Twoje podejście
Jedyne co umiesz jesteś i w tym mistrzem
To ciągnąć hajs od mamy na każde z domu wyjście
Na szamę papierosy melanż i kino z dziewczyną
Jak facet dorosły może być taką padliną?
Mama daj! mama daj!
Mama nie da jest afera!
Status warty zera życiowego frajera
Bo jak inaczej można nazwać takiego pana
Zawód - banan śmierci gorzej niż kaban
Właśnie tak właśnie tak śmierci gorzej niż kaban

...

Właśnie tak masz lamusie szlaban
Masz lamusie szlaban

Ten tekst do dedykacja, o chorych akcjach
Dla szcurów, ile bólu czuł ojciec i matka
Ona Cię kocha, nie mogła spać po nocach
Ty za jej pieniądze napierdalałeś w nocha
Nie ważna była kwota, znowu jest w kasynie
Ciężko pracowali, a Ty znowu to przepiłeś
Znowu się skurwiłeś, burdy lejesz szmaty
Powiedz, czy Ci nie wstyd sępić hajs od taty?
Na raty po wypłaty Twoje łapy w ojca kielnie
Bezczelnie zachowałeś się niewdzięcznie
Codziennie ludzie ledwo wiążą koniec z końcem
Ja szponce na koncert Ty idziesz z pełnym kontem
Bez szacunku dla tych co oddali by Ci wszystko
Dziwko, jesteś ... egoistom
Źle widzę Twą przyszłość tego Ci nie życzę
Mogę od rodziców mieć lecz sam na siebie liczę

A moje życie dało mi inny schemat
Zarobić na wszystko od dziecka sam to dylemat
Nie, jak tak hiena która od rodziców ciągle, pieniądze ciągnie
Kurwo jaki masz problem? Ja pierwszą forszę zarabiałem za dzieciaka
By latać bananie w takich jak ty adidasach
W tamtych czasach bywało ciężko dobrze pamiętać
Bemowo pętla tam gdzie banan w dychę pękał
Dziś na osiedlach w koło nowobogaccy
Zlikwidowali ławki i pozamykali klatki
Mają swe chore jazdy ... ten styl
To bycie trendy za cenę mentalnej demencji
Wyrodne dzieci dla nich miłość to szelest
W portfelu mają ambicje w głowie materialne cele

Ja nie żądam wiele tylko skup się na byciu
Pozostań tym szanowanym byś nie został w ukryciu

W życiu nie kiwnąłeś palcem by zarobić chociaż stówkę
I tak wiesz doskonale, gdzie się udać po gotówkę
Mama jest, jak bankomat, to źródło nie ma końca
Jak by nagle jej zabrakło nie przeżył byś miesiąca
Kieszonkowe w tysiącach lekką ręką forsa płynie
Nigdy nie musisz się martwić, wiesz, że z mamą nie zginiesz
W bananowej rodzinie rozpieszczany od dziecka
Chociaż nie jesteś już dzieckiem mama dalej rozpieszcza
Kiedyś były nowe lego teraz jest nowa fura
Wpadasz z nią do salonu, pokazujesz tylko która
Ona płaci za wszystko, jesteś tak nauczony
Spróbuj sam na to zarobić bananowcu ...
Jaka wdzięczność z Twojej strony?
To już przesada, że jak mama nie chce dać to ją łobuzie okradasz
Nie masz wstydu w oczach, tylko ten hajs się liczy
Oby przyszedł taki dzień kiedyś zostaniesz z niczym

Wychowani na ulicy tysiąc myśli, blizny
Dookoła wyścig piona charakterne pyski
Nigdy nie prosiłem bo było wstyd mi
Sam wyrobić ze wszystkim, nie jak te pizdy
Popatrz w moje oczy, oczy mężczyzny
Bananowcu pierdolony, całe życie schody
Honor, duma nie pozwalała mi się prosić
Szedłem kroki wiem jak zarobić wiecznie wkurwiony
A Oni mają nas za gorszych
To jest to prosty pomysł
Zachowujesz się jak banan ...
Do kupy sobie to poskładaj odcień gada
Kto haruje i się stara?
Kto błaga na kolanach, jak ta ... galerianka?
Chce bić własną mamę jak to brzmi?
Żenada dała mama? tera buja się pała
Buja buja liść w pysk trutnia
Nie będzie się tu panoszyła żadna ...
Że bieda czysta furia Wy nie kumacie Nas
My nie kumamy Was za ...
Jest jedno pewnie: Nikogo o nic na kolanach błagał nie będę
A Ty przy nas, kim Ty ...przy nas jesteś?